

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 240. — W Czwartek dnia 13. Października 1836.

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Z Paryża, dnia 2. Października.

Karta z roku 1830. oświadcza z pewnością, że Izba nie zostanie rozwiązana, lecz że się w zwyczajnym czasie zgromadzi.

W *Mémorial bordelais* czytamy: „Markizowa Alcanizes, Grandowa Hiszpanii pierwszej klasy, córka Markiza Santa Cruz i wnuczka Xięcia Ossuna, dama honorowa Infaniki Ludwiki Charlotty, siostry Królowej Krystyny, przybyła dnia 27. Września do Bordeaux i zamysła siąd udać się do Paryża. Ta wdziękami i jenuśzeńi słynąca dama ma podobno zlecenie, które w nadzwyczajnem rzeczy położeniu tylko osobom jej rangi i dostojęństwa zwykle dawane bywa.

(*Journal du Commerce*). — Zapewniają, iż Pan Guizot podał wczoraj Królowi Jmci pismo, w którem usiłuje przekonać Monarchę, iż terazniejsza Izba czas swój przetrwała, i kożtem korony stara się pozyskać popularność. Pan Guizot miał oświadczyć, iż do nowęj organizacyi potrzeba stosownych narzędzi, i może obiecywać pomyślny wypadek wyborów, będąc przekonany, iż teraz stronnictwo legitymistyczne wspólnie z Rządem działać będzie.

Według doniesień z Algieru, General Le-

tang wrócił do Oranu z wyprawy przeciw pokoleniu Beniamer, które pokój mu ofiarowało; ale General żądał dostatecznej rękojmi za szczerotę jego chęci. Porucznik okrętowy Pan de France, który niedawno dostał się był w ręce Beduinów, jest u Abdel Kadera, mającego nadzieję, iż w zamian za tego oficera odzyska jeńców, którzy są teraz we Francyi. Do Mascara będzie posłanych 1,500 Spahów i 500 Francuzów na załogę.

Postanowieniem królewskim z d. 29. z. m. Kontr Admiral Leblanc został mianowany Naczelnym Dowódcą oddziału okrętów w Brazylii i na morzu południowem, a Kontr-Admiral Lalande Majorem Generalnym marynarki w Brest.

Rząd odebrał wiadomość z Nantes, iż sprawa w dniu 22. z. m. przeciw opornym rzemieślnikom nie miała zasmucających skutków, jakich się obawiano. Władza miejscowa użyła przywoitych środków ostrożności, aby wszelki zamiar przzerwania spokojności został natychmiast zniweczony; śmiałość jej powściągnęła tych, którzyby chcieli zaspokoić polityczne swoje namiętności.

Minister marynarki uskarża się w wydanym reskrypcie, iż kapitanowie okrętowi i inni oficerowie morscy, wbrew istnjącym przepisom, biorą żony swoje na okręty. Nakazał oraz, aby te żony natychmiast na ląd wysadzono,



i zagroził, iż wszelkie dalsze wykroczenie będzie surowo ukaranem.

Pan Ludwik Viardot, którego twierdzenie o udzieleniu przez P. Molé sumy 100,000 fr. Generalowi Lafayette, zbijał Journal des Débats, oświadczył w pismach publicznych, iż ma dowody na to, co utrzymuje, i gotów jest złożyć je, lecz w drodze sądowej.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Października.

Times znajduje w obecnym położeniu kraju wszelkie oznaki nastąpiącej już reakcyi politycznej w duchu koserwatystów; o reformie Izby Wyższej (powiada tu gazeta) słychać teraz tylko w beczelnej gazecie porannej, w kilku pogardy godnych dziennikach tygodniowych i na zgromadzeniach pospółstwa, gdzie zdrowy rozsądek nigdy miejsca nie znalazł i gdzie tym właśnie mówcom przyklaskują, którzy beczelnie do obalenia monarchii zachęcają; większa część Whigów a nawet i Radykalistów wraca znowu do zasad starodawnej konstytucyi, pierwsi ze wstydu, ponieważ czuli, że szeregi ministrow całego świata i Radykalisci pogardzają, drudzy, ponieważ poznali, że stronnictwo ich przyjaciółom konstytucyjnej monarchii przez to, że się jego obawiają, szkodliwem się staje. „Anglicy (tak kończy Times swoje rozumowanie) wszelkie przesilenia w dziejach swoich poczynając od panowania Elżbiety zakończyli zawsze powrotem do panującego kościoła, jako palladium ich obywatelskiego bytu. Niebezpieczeństwo, które obecnie pierwszy raz Izbie Wyższej zagraża, wzmocniło reakcyę na korzyść kościoła, kiedy obecnie wszyscy na obronę parostwa się zgromadzają. Żadna z tych instytucyi nie byłaby teraz tak zabezpieczoną, gdyby na nie tak bezpiecznie nie powatowano a takim sposobem gniewu narodu nie podwojono.“

Times pisze: „Oddalenie popiersia Xięcia Bedford z zamku Windsor nie jest tak bezprzykładnem, jak Whigowie twierdzili. Sam Xiążę Bedford dał przed kilku laty podobny przykład. Miał popiersie terazniejszego Hrabiego Lauderdale, zrobione z rozkazu zmarłego Xięcia Francis, a podczas obrad względem bilu reformy napisał do Hrabiego oświadczając mu, iż z powodu niespodziewanego oporu jego przeciw temu bilowi, chce popiersie jego oddalić z swego domu; prosił oraz Hrabiego, aby rozrządził przyszłemu przeznaczeniu popiersia. Lord Lauderdale odpowiedział z zwykłą otwartością, iż Xiążę Bedford może z popiersiem zrobić co mu się podoba, i że nigdy nie poczytywał Xięcia za Salomona.“

Reformiści w Liverpool zaproszą Vice-Hra-

biego Melbourne i Lorda John Russell na wielką ucztę.

Pułkownik Considine, który się oddalił od korpusu posiłkowego angielskiego w Hiszpanii, ma być Sekretarzem wojskowym przy Panu Whittingham, który został mianowany Wielkorządcą w Barbadoes.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 26. Września.

Xiążę Henryk, trzeci syn J. K. M. Xięcia Oranii, ma wrócić udać się w zamierzoną podróż do Indyi Wschodnich. Przeznaczone do tego 4 okręty wojenne, będą przysposobione do żeglugi na dzień 10. Października. Xiążę ma wsiść na pokład okrętu „Bellona.“

T u r c y a.

Morning Post zawiera w swoim artykule korespondencyjnym z Konstantynopola wiadomość o wypadku, który, gdyby się miał potwierdzić, łatwoby większym zmianom mogł drogę utorować, aniżeli którykolwiek inny. Jest bowiem nowa o emancypacji kobiet na wschodzie, a wniosek w tej mierze miał podług wspomnianej Gazety sam Sultan dnia 4. Września uczynić. Tego dnia bowiem mał Sultan wezwać do siebie Kadysze i swoje ulubione odaliski i tymże oświadczyć, że po zaprowadzeniu przez siebie tylu zmian na dworze i w państwie widzi konieczność uwolnienia ich płci z więzów, włożonych na nie przez zwyczaj barbarzyński, oparty na śmiesznych wyobrażeniach i przestarzałych przesądach. Aż do tej chwili stawały mu w tym przedmiocie różne mianowicie polityczne powody na przeszkodzie. Jesteście już zaprawdę, dodał, uwolnione od despotyzmu Naczelnika rzeźniców, i o tyle nie zważałem na opinią publiczną, że wam wolno odwiedziły przyjmować, i przewozić się z pałaców zimowych do letnich odkrytymi statkami przy lekkim tylko osłonięciu twarzy. Lecz ciągle jeszcze ulegacie niewoli, a aby was od tej uwolnić, teraz jest pora potemu. Jeżeli więc w przyszłości zechcecie zwiedzać publiczne miejsca przechadzek ponad Bosforem, oświadczyć mi tylko wasze życzenie, a z ukontentowaniem wyjednam wolność skłonnościom waszym. Po tej mowie Sultana miały mu się kobiety słuchające tejże do nog rzucić i je łzami wdzięczności zrosić. W kilka minut potem, wyrażono w powyższem piśmie, znajdowały się już na lekkim statku i popłynęły do Chunkiar-Iskelessi. Za przybyciem tamże cieszyły się przez cały dzień w Kiosku tokałskim swoją nową wolnością, która im się tak spodobała, iż dnia 6go znowu prośbami i naleganiem u Sultana pozwolenie do podobnej przejażdżki otrzymały.



**Z Bucharestu, dnia 16. Września.**

(*Gazety niemieckie*). — Nadeszła tu z Konstantynopola wspomniana już wiadomość o wybuchłym tamże pożarze, który wielkie szkody przyczynił i dzielnicę Sułtan Bazażet prawie całkiem w perzynę obrócił. Uwagi godną jest rzeczą, jakie powody w różnych listach do rządzenia takowego nieszczęścia w dość jasny sposób podają. Wielka część mieszkańców Konstantynopola ma sam rząd w podejrzeniu, a dowody na poparcie takowego zdania przytaczane nie są bynajmniej tego rodzaju, aby podejrzenie takowe zniweczyć. Utrzymują albowiem ludzie, że przy samym wybuchu pożaru nie rząd takiego nie uczynił, co by się do przytłumienia tegoż przyczynić mogło; Seraskier Cosrew Basza, który zwykle przy podobnym zdarzeniu najpierwszy na miejsce trwogi przybywa, tą razą, chociaż w bliskości mieszka i chociaż jemu samemu widoczne zagrożenie niebezpieczeństwo, ukazał się dopiero w kilka godzin później, a i wtedy nawet w miejsce okazywanej zwykle sprężystości, spokojnym tylko pozostał widzem. I inne jeszcze przykłady przywodzą, że w ten sposób niesiono pomoc, jakby ją z umysłu osłabić i wstrzymać chciało. Gdyby to nie było dostatecznym do usprawiedliwienia takowego podejrzenia, natenczas dalsze okoliczności nowe nastroją przyczyny. Porta bowiem nie pozwoliła pogorzelcom budować na nowo spalone domy i nie tak bynajmniej zamiaru, że w miejsc wąskich uliczek z gędnymi po części chatami zamysła utworzyć przestronny plac i proste szerokie ulice, na czémby istotnie upiększenie stolicy niezmiernie skorzystało, i za co by wszyscy, nie dzielący podejrzenia, rzadko wielce obowiązani byli. — Pomór jeszcze nie ustał, ale codziennie kilka się tylko wydarza przypadków tego rodzaju.

## Rozmaite wiadomości.

**Ze Lwowa.** — Wiadomości literackie. „Krótka wiadomość o kąpielach słonych w Wieliczce“, w 8ce str. 8, napisana przez Dr. Buczkowskiego; osobno w języku polskim, a osobno w niemieckim, z wyliczeniem mnożstwa słabości, na które te wody są skutecznym lekarstwem i na które już pomogły, gdy inne okazały się nieskutecznymi, jakoto: na skrofuty; artrosis; reumatyzmy; zatwardzenia wątroby, śledziony, gruczołów, macicy; dolegliwości hemoroidalne; ospki i liszaje; na osłabienie nerwów, wielką chorobę i inne. Tym bardziej zalecenia godne, że nam je dała dobroczynna natura w kraju. „Pieśni

ludu Biało - Chrobotów, Mazurów i Rusi z nad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i sławiańskich. Zebrane przez K. W. Wojcickiego. Ozdobione rycinami i muzyką. Wydania J. Kaczanowskiego.“ Warszawa. Tomu I. zeszyt 1szy od str. 1—60. na pięknym papierze i pięknie odbity; z jedną ryciną przedstawiającą dudziarza wielkopolskiego i z trzema tablicami not gędziebnych. — „Podróże do Georgii w czasie mojej niewoli w Rosyi, odbyte 1813, 1814 i 1815; przez Stanisława Nowackiego, podoficera legii nadwiślańskiej, byłego wojska polskiego za Xięstwa Warszawskiego“, w Poznaniu, 1833; nakładem wydawcy. (Dosyć ciekawe, nim dokładniejsze mieć będziemy opisy; szkoda tylko, że się to dzieło nie dostało do poprawki biegłszemu pisarzowi.) (Rozm. Lwow.)

**Z Petersburga.** — Pan T. Bulharyn zapowiedział wydanie swego dzieła, pod tytułem: „Rosya pod względem historycznym, statystycznym, geograficznym i literackim; w 8 częściach, z wyobrażeniem bóstw sławiańskich, tabel paleograficznych, z mapą dawniej Rosyi i innemi“, które jest już pod prasą. Najdalej w jesieni tego roku wyjdą pierwsze cztery tomy. O tymże samym czasie wyjdzie to dzieło w tłumaczeniu niemieckim w Rydze u Franzena.

**Liczba uczniów w szkołach wyższych w Rosyi.** — Liczba uczących się na uniwersytecie w Petersburgu w roku 1834. wynosiła 230 osób; na moskiewskim 456; dorpaczkim 524; charkowskim 389; kazańskim 238; włodzimierskim (w Kijowie) 62; na głównym pedagogicznym instytucie 144. W liceach zaś: w Demidowskim 80, Xięcia Bezhorodki 236, Ryszelińskiego 289. Ogółem uczących się było 2648.

Xiężniczka francuzka Marya ukończyła posąg Joanny d'Arc, który jednogłośnie uznanym został za arcydzieło rzeźby. Koń wzorowej jest doskonałości; dziewica robioną jest podług natury; a pomysł całego utworu głęboki i zajmujący. Joanna jednem cięciem swojego miecza odcina Anglikowi głowę; w pięknym, spokojnym licu, obok wojowniczego wyrazu przedziwnie maluje się podziw pasterski nad dokonaniem zwycięztwem. W całej grupie przebija się zarazem śmiałość bohaterka i prostota; rumak ognisty, lecz poskromiony dzielną ręką, dziewica bohaterka, lecz całą zachowująca kobiecość; słowem, wszystkie części tej sceny są tak zgłębiane i oddane, że nie można odmówić hołdu znamenitej artystce. Znamy dobijają się o wolność odwie-



dzania tego posagu, który wystawiony jest w Tuileryach.

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Po-  
znańskiego na rok Pański 1837.

Poznań, dnia 9. Października 1836.

W. Decker i Spółka.

**Po nadzwyczaj niskich i sta-  
łych cenach,**

polecam Szanownej Publiczności  
skład mój towarów jedwabnych  
i artykułów mody,

który tak zakupieniem rozmaitych przedmio-  
tów na ostatnim jarmarku lipskim, jakoteż  
nadeśłkami wprost z Anglii i Francji jak naj-  
dokładniej uzupełniłem. Pozwalam sobie  
przytém zwrócić uwagę Szanownej Publiczno-  
ści na następujące przedmioty:

**dobrene gładkie i wzorzyste**

materye jedwabne na suknie i  
salopy; ałtasy jednobarwne i w kilku ko-  
lorach w najnowszym guście; **Luxo-  
rienne, Sabine** i ulubiona materya,  
zwana **Etoffe Marie Louise;**

**francuzkie i angielskie Tybety**  
w najpiękniejszych kolorach, gładkie  
i wzorzyste, jakoteż przednie **Kasze-  
miry;**

**dobrene najprzedniejsze ka-  
szemirowe i tybetowe chu-  
stki,** wyszywane jakoteż z przyszywa-  
nemi ślakami; między temi kaszimirami  
zasługują szczególnie na uwagę nowe

szale **Mosaïques,** jakoteż prawdziwe **ter-  
naux i thybets-longs-shawls**  
w wszelkich cenach;

**nowe paryzkie materye na sa-  
lopy,** wełniane i innego gatunku;

**materye na meble** wszelkiego ro-  
dzaju, wełniane, jedwabne, bawełniane;  
szczególniej zaś gładkie i dwukolorowe  
adamaszki;

**wprost z Paryża otrzymane,**  
**bardzo gustowne materye**  
**na firanki,** na wybór;

**najgustowniejsze suknie wie-**

**czorne i balowe,** jako to: Zamo-  
rine, Egyptienne, gazy Donna Maria,  
Marabout i t. d.;

**Kattuny** na wybór;

**jedwabne, niciane i bawełnia-  
ne à jour i gładkie białe**  
**pończochy;**

**najmodniejsze materye na spo-  
dnie zimowe i westki,** na wy-  
bór, ostatnie en velour, satin, jako też  
w przednim **rollinet;** **krawaty,**  
**slippse;**

**prawdziwe angielskie,** bardzo  
gustowne kobierce, w upodo-  
banej wielkości;

**francuzkie i szkockie batysty**  
i chustki batystowe;

**holenderskie płótno białe i**  
**chustki;** (że są prawdziwe holender-  
skie, zaręczam);

**Kaizertuchy i peruviennes**

w najmodniejszych kolorach i t. d. i t. d.  
Pomimo wiadomych każdemu wysokich cen  
jedwab u i wełny udało mi się, częścią w sku-  
tek wczesnych zamówień u kupców paryzkich  
i londyńskich, częścią też w skutek korzyst-  
nych zakupień na ostatnim jarmarku lipskim,  
wszystkie wymienione wyżej artykuły nabydź  
za niskie bardzo ceny, tak dalece, że kupu-  
jący odemnie towary zaspokojeni zostaną  
w każdym względzie.

S z y m o n H e r r m a n n ,  
w starym rynku pod Nr. 52.

**Ceny zboża w Berlinie.**

**Dnia 6. Października 1836.**

| L a d e m :      | Tal. | ęgr. | fen. | Tal. | ęgr. | fen. |
|------------------|------|------|------|------|------|------|
| Pszenica . . .   | 1    | 25   | —    | 1    | 22   | 6    |
| Zyto . . .       | 1    | 4    | —    | 1    | 2    | —    |
| Jęczmień wielki  | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały    | —    | 25   | —    | —    | —    | —    |
| Owies . . .      | —    | 22   | 6    | —    | 19   | 5    |
| Groch . . .      | 1    | 9    | —    | —    | —    | —    |
| W o d a :        | Tal. | ęgr. | fen. | Tal. | ęgr. | fen. |
| Pszenica (biała) | 1    | 25   | —    | 1    | 22   | 6    |
| Zyto . . .       | 1    | 2    | 6    | —    | —    | —    |
| Jęczmień wielki  | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały    | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Owies . . .      | —    | 22   | 6    | —    | —    | —    |
| Groch . . .      | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Kopa słomy . .   | 5    | —    | —    | 4    | 5    | —    |
| Cenar siana . .  | 1    | 5    | —    | —    | 25   | —    |